

Łk 12,35-40

Tłumaczenie (podążające za kolejnością słów w zdaniu greckim):

35. Niech będą wasze biodra przepasane a lampy palące się,

36. żebyście (wy) [byli] podobni do ludzi,

 którzy czekają na swojego pana, aż wróci z uroczystości weselnych,

 aby,

 gdy przyjdzie i zapuka [do drzwi],

 natychmiast otworzyć mu.

37.a. Szczęśliwi [będą] ci niewolnicy,

 których pan przyszedłszy, zastanie czuwających;

37.b.

mówię wam na serio:

 [ich pan] przepasze się [w biodrach]

 i położy ich [na sofach]

 i będzie im usługiwał [przy uczcie], chodząc [[jak niewolnik]].

38. A jeśli by o drugiej albo o trzeciej straży [nocnej] przyszedł

 i zastał ich w takim stanie,

szczęśliwi (są) owi [niewolnicy].

39. Uświadomcie to sobie:

 gdyby właściciel domu wiedział,

 o której godzinie przyjdzie złodziej,

 to nie dopuściłby do tego,

 żeby włamano się do domu jego.

40. Również i wy bądźcie przygotowani,

 ponieważ o godzinie,

 której się nie spodziewacie,

Syn Człowieczy przyjdzie.

Komentarz do tłumaczenia i struktura:

[...] – oznaczają wyrazy, których nie ma wprost w tekście, ale są domyślne

(...) – wyrazy są w tekście, ale można je pominąć

Wersety 35. i 36. wprowadzają przypowieść (posługując się szerokim rozumieniem tego terminu – patrz prace R. Zimmermanna), nakreślają sytuację i postaci, z którymi mają zidentyfikować się adresaci

Wersety 37. i 38. można odczytać chiastycznie, tj. jako oparte na schemacie koncentrycznym – w centrum takiego schematu znajduje się najistotniejsza informacja. Centrum stanowiłaby druga część 37. wersetu, tj. 37.b., czyli wypowiedź o tym, co zrobi pan względem wiernych niewolników. Opis tych czynności ma charakter gradacji. Wersety 37.a. i 38. odpowiadają sobie naprzemiennie według schematu A – B – B' – A' i stanowią obramowanie 37.b.

Wersety 39. i 40. wprowadzają drugie porównanie, które nawiązuje tematycznie do pierwszego (nieznany czas, niepewność/oczekiwanie, powrót/nagle najście). Werset 40. zawiera nakaz (jak 35.), który zamyka podobieństwo.

Obramowanie fragmentu:

Łk 12,35-40 jest częścią mowy Jezusa, skierowanej do uczniów (Łk 12,35-48), dotyczącej etyki (właściwego postępowania) ucznia. Mowa ta jest osadzona w szerszej mowie do uczniów (Łk 12,22-12,53).

12. rozdział Ewangelii wydaje się być osadzony w fragmencie nazywanym drogą Jezusa do Jerozolimy (od Łk 9,51-19,27). Omawiany fragment należałoby czytać w kontekście Łk 9,51 – od tego momentu uwaga czytelnika Ewangelii jest kierowana na to, co ma się wydarzyć w Jerozolimie, o czym jednak czytelnik tej Ewangelii już wie (Łk 1,4 – adresat jest obeznany z nauką chrześcijańską).

Komentarz:

35. Fragment rozpoczyna się od trybu rozkazującego (3. os. l.mn.), co koresponduje z wieloma wcześniejszymi fragmentami (12,1.4.5.15.22.29.31.32.33.).

Biodra mają zostać przepasane – w starożytności chodzono w tunikach (w przypadku niewolników sięgały one do okolic kolan kolan), które przeszkadzały przy pracy (nie były zwężane w pasie). Z tego powodu, żeby zabrać się do pracy trzeba było najpierw podwinąć wiszący nadmiar materiału na wysokości bioder i wsadzić go za skórzany/materiałowy pas. Przepasane biodra oznaczają gotowość do pracy – zdjęcie pasa było równoznaczne z odpoczynkiem, w każdym razie w nocy było czymś oczywistym.

Lampy mają się palić – lampy w tamtych czasach składały się z pojemnika z olejem/tłuszczem i zanurzonym w nich knotem, którego koniec podpalano. Takiego rodzaju lampy wykorzystywano do oświetlania pomieszczeń – na zewnątrz używano rodzaju latarni (lamp z osłoną). Palące się lampy sugerują, że należy mieć zapas paliwa pod ręką.

36. Dostyc często tłumaczono „słudzy”, wydaje się to jednak niepoprawne – rolę pilnujących drzwi przyjmowali niewolnicy (wiemy o tym z literatury klasycznej i pozabiblijnej). Nie wiemy o jakiej liczbie niewolników jest mowa, ale kontekst wskazuje na spore gospodarstwo. Zadaniem niewolników było m.in. otwieranie drzwi wracającemu panu (por Dz 12,13n – niewolnica Rode). Niewolnictwo było w Cesarstwie Rzymskim czymś oczywistym, status niewolnika był uregulowany prawnie – istniała nawet możliwość wykupienia się, choć zgromadzenie odpowiedniej kwoty zajmowało większość życia.

Właściciel niewolników był na uroczystościach weselnych (wesela trwały dłużej niż jeden dzień), więc niewolnicy byli zobowiązani do tego, żeby na niego czekać. W tekście jest wyraźnie mowa o uroczystościach weselnych (l.mn.) – wg Józefa Flawiusza (żydowskiego historyka z I w.n.e.) Ant 14,467n liczbę mnogą należałoby rozumieć jako uroczystość(i) weselne, a pojedynczą jako akt ślubu. Czasami określano w ten sposób również uczy.

37. Niewolnicy przygotowani na powrót właściciela otrzymają nagrodę. Werset 37. jest puentą całego porównania – pan wejdzie w rolę niewolnika, usługującego przy uczy (niewolnicy stali). Przepasze się w biodrach, przygotowując do pracy fizycznej – fizyczna praca była uznawana za gorszą i poniżającą. Położy niewolników jako gości – użyty czasownik wskazuje na leżenie, czyli na pierwotnie grecki sposób ucztowania, który w I w. n.e. był dosyć rozpowszechniony w Cesarstwie Rzymskim. Goście leżeli na boku na sofach (prosta wersja ottomany), opierając się na lewej ręce (głową w stronę stołu). Kolejność zajmowanych miejsc odzwierciedlała hierarchię (por J 13,23-25, gdzie umiłowany uczeń opiera się o pierś Jezusa – tłumaczenia oddają to w różny sposób).

Rzecz normalną było bycie obsługiwanym przez niewolników, którzy albo stali gdzieś z boku, albo byli w kuchni. W Rzymie zdarzało się, że bogatsi ludzie przychodzili na uczy z własnym niewolnikiem, żeby im usługiwał.

Co zaskakujące w w.37. – ucza odbywa się natychmiast, w nocy, a nie jak było w zwyczaju późnym popołudniem. Pan nie tylko zaprasza niewolników do stołu, ale wchodzi w rolę usługującego niewolnika, w rolę upokarzającą. W starożytnym Rzymie miano obchodzić raz do roku Saturnalia – święto na cześć boga Saturna, w którym to dniu (jak w karnawale) niewolnicy mogli spożywać posiłki na równi z właścicielem, może byli też przez niego obsługiwani. Mowa obrazowa z Ewangelii Łukasza różni się przede wszystkim tym, że zamiana ról jest inicjatywą samego właściciela niewolników, a nie jest narzucona przez społeczeństwo.

Wykorzystanie tego samego obrazu pana przyjmującego rolę sługi odnajdujemy w Łuk 22,27, gdzie Jezus identyfikuje się z usługującym przy stole, z rolą poniżającą w kontekście Ostatniej Wieczerzy i dyskusji o hierarchii wśród uczniów.

38. Według niektórych biblistów noc dzielono na cztery warty po trzy godziny – w takim wypadku druga i trzecia straż nocna zaczynałyby się przed północą, a kończyły po północy. Według niektórych noc dzielono na trzy straże. W każdym razie druga i trzecia straż oznaczają środek nocy.

Sam fakt czekania na powracającego pana wskazuje na różny status społeczny – prawdopodobnie niewolnicy powinni przywitać swojego pana, co odzwierciedlało relację pomiędzy nimi i było wypełnieniem roli oraz zadania niewolnika. Patrz Łk 17,7-10

39. Werset 39. jest zaskakujący – obraz niewolników oczekujących na powracającego pana zmienia się w obraz właściciela domu i wrogiemu mu złodzieja, którego planów nie sposób przewidzieć i trzeba być zawsze przezornym.

40. Werset 40. podsumowuje całość fragmentu – Syn Człowieczy przyjdzie niespodziewanie jak właściciel niewolników, powracający z wesela w środku nocy, i jak złodziej, chcący okraść dom. Wyobrażenie o przyjściu Syna Człowieczego jest związane m.in. z księgą Daniela 7,13n.